

Paweł Łukasz Polowczyk

Niewspółmierność systemów językowych

Studia Philosophiae Christianae 41/2, 123-144

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

umfasst fünf dieser Beziehungen, von denen am Anfang dieses Artikels die Rede war. Im Zusammenhang mit der Einführung in die Logik leerer Namen werden öfters auch acht Beziehungen in Erwägung gezogen, unter anderem auch die leere Unterordnung, die leere Überordnung und die leere Austauschbarkeit des Bereiches. Es ist auch bekannt, dass unter Berücksichtigung der Negation der Namen die Beziehungen entsprechend bereichert werden können.

In vielen Lehrbüchern wird die Syllogistik von Aristoteles im Zusammenhang mit einer Theorie der Beziehungen zwischen den Bereichen der Namen ausgelegt. Auf diese Beziehungen berufen wir uns besonders zwecks besseren Verstehens der kategorischen Aussagen und der Bedingungen ihrer Richtigkeit. Das ist sehr natürlich, da diese Sätze eine Subjekt-Prädikat-Konstruktion besitzen, also richtig oder falsch sind, abhängig davon, in welchem Bereichsverhältnis die Subjekte dieser Sätze zu den Prädikaten verbleiben. Es scheint also, dass jede Theorie der Bereichsverhältnisse eine gewisse Sylogistik der kategorischen Sätze bestimmt (generiert). Es lohnt sich also sowohl die Theorien als auch die ihnen entsprechende Sylogistik zu erforschen. Diese Forschungen wurden, ausser denen von Faris (J. A. Faris, *The Gergonne relations*, *The Journal of Symbolic Logic*, 3 (1955), 207-231) schon teilweise betrieben (vgl. z. B. J. Łoś, *Próba aksjomatyzacji logiki tradycyjnej*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin* 1 (1946) 3, 211-228).

Es wäre zu unterstreichen, dass die besprochene Problematik noch weiterhin aktuell ist. So werden zum Beispiel in einem Artikel von S. N. Furs, der im Jahre 1987 in *Studia Logica* veröffentlicht wurde, die Sylogistik von Aristoteles und die Gergonne'sche Relationentheorie als gewisse algebraische Strukturen (*algebraic structures*) behandelt.

PAWEŁ ŁUKASZ POŁOWCZYK

NIWSPÓLMIERNOŚĆ SYSTEMÓW JĘZYKOWYCH

Artykuł niniejszy koncentruje się na kwestii niewspółmierności systemów językowych¹, jednej z najdonioślejszych kwestii we współczesnej filozofii anglosaskiej. Zawiera on krytyczne omówienie wy-

¹ Mówiąc o systemach językowych, ma się tu na myśli, iż języki tworzą pewne względne całości o wzajemnie powiązanych i oddziałujących na siebie elementach.

branych definicji niewspółmierności systemów językowych, autorские próby jej zdefiniowania, jej przykłady – przede wszystkim z obszaru wartości poznawczych – przegląd argumentów przemawiających za tezą o niewspółmierności oraz przegląd najważniejszych stanowisk krytycznych wobec niej zajmowanych wraz z zarysem odpowiedzi na nie. Zaprezentowane argumenty przeciw niewspółmierności systemów językowych łączą się z zagadnieniem rozdzielności znaczenia i referencji oraz z zagadnieniem istnienia nieprzetłumaczalnych języków.

1. PRÓBA ZDEFINIOWANIA NIEWSPÓLMIERNOŚCI SYSTEMÓW JĘZYKOWYCH

W roku 1962 dwaj wybitni filozofowie nauki, Thomas Kuhn² i Paul Feyerabend³, przedstawili swoje koncepcje niewspółmierności systemów językowych (niewspółmierności międzyjęzykowej). Początki koncepcji niewspółmierności znajdujemy już u B. L. Whorfa⁴, K. Ajdukiewicza⁵ i P. Wincha⁶. Badania nad niewspółmiernością dotyczyły przede wszystkim niewspółmierności również między językami teorii nauk przyrodniczych. U Feyerabenda pojawia się pojęcie niewspółmierności między językami dowolnego typu, również między językami właściwymi rozmaitym tradycjom kulturowym⁷. Podstawą tej niewspółmierności są, funkcjonujące w systemach językowych, zasady konstrukcji wypowiedzi sensownych, a nie sama odmienność znaczeń⁸. „Przez «zasadę» nie rozumiem bynajmniej twierdzeń (...), lecz zwyczaj językowy odpowiadający danemu twierdzeniu”⁹ – podkreśla Fey-

² Zob. T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. z ang. H. Ostrmęcka, Warszawa 1968.

³ Zob. P. Feyerabend, *Wyjaśnianie redukcja i empiryzm*, w: Tenże, *Jak być dobrym empirystą*, tłum. K. Zamiara, Warszawa 1979, 62-151. Feyerabend wspomina o wczesniej wersji swej koncepcji niewspółmierności, zaprezentowanej na seminarium Poppera w 1952. Na ten temat: Zob. P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, tłum. z ang. S. Wiertlewski, Warszawa 1996, 258.

⁴ B. J. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. z ang. T. Hołówka, Warszawa 1981.

⁵ K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, w: Tenże, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1960, 145-174; Tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, w: Tamże, 175-195.

⁶ Zob. P. Winch, *Rozumienie społeczeństwa pierwotnego*, w: *Racjonalność i styl myślenia*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1992, Tenże, *Znaczenie języka religijnego*, w: *Etyka a działanie*, tłum. z ang. T. Szawiel, Warszawa 1990; Tenże, *Idea nauki o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, Warszawa 1995.

⁷ P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, dz. cyt., 194-195.

⁸ P. Feyerabend, *Farewell to Reason*, London 1987, 272.

⁹ P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, dz. cyt., 194-195.

erabend. Zasady te determinują odmiennność znaczeń odrębnych gier językowych, tak iż uniemożliwia to wzajemne tłumaczenie wyrażań tych gier, bowiem znaczenie jest tu pojęte jako zwyczajowy sposób użycia symboli językowych w określonym kontekście gry¹⁰, a więc na sposób zbliżony do Wittgensteinowskiego¹¹. Nie chodzi tu zatem o powierzchowne reguły językowe opisywane w gramatykach szkolnych, lecz o głębokie struktury języka, które może uchwycić dopiero dokładniejsza analiza zwyczajów językowych określonych społeczności.

Nieвозмоżliwość tłumaczenia unicestwia możliwość porównania wypowiedzi należących do różnych systemów językowych, a zatem wyklucza ona wartościujące porównania między nimi. Chodzi tu w szczególności o nieporównywalność wartości epistemicznych takich, jak np. prawda, adekwatność czy trafność wyrażań językowych. Jeżeli zdanie p jest prawdziwe na gruncie zbioru zasad Z_1 , a inne, niezgodne z nim zdanie q , jest prawdziwe na gruncie zbioru zasad Z_2 , wówczas nie da się rozstrzygnąć, która prawda jest „prawdą lepszą”, a która jest „prawdą gorszą”, czy też po prostu, które zdanie jest fałszem. Analogicznie mają się sprawy z rozstrzygnięciem innych wartości epistemicznych wyrażań językowych. Nieporównywalność właściwa niewspółmierności nie musi być jednak ograniczona wyłącznie do wartości epistemicznych. Może ona dotyczyć wartości etycznych, estetycznych i ontycznych, jak również wszelkich wartości w ogóle¹². Stąd też, z uwagi na wartości, niewspółmierność dzieli się na niewspółmierność etyczną, estetyczną, epistemiczną i ontyczną itd. Każda z wymienionych odmian niewspółmierności może odnosić się do systemów symbolicznych, takich jak systemy językowe, jak również do percepcji oraz do rozmaitego rodzaju przedmiotów. W artykule niniejszym – jak zostało wcześniej zapowiedziane – ograniczymy się jedynie do systemów językowych, natomiast przykłady niewspółmierności będą pochodziły głównie z obszaru wartości poznawczych.

¹⁰ P. Feyerabend, *Wyjaśnianie, redukcja i empiryzm*, dz. cyt., 106.

¹¹ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. z niem. B. Wolniewicz, Warszawa 1972, 34; Zob. W. Sady, *Wittgenstein. Życie i dzieło*, Lublin 1993, 124-136.

¹² Zob. S. Lukes, *Niewspółmierność w nauce i etyce*, tłum. z ang. E. Mokrzycki, w: *Racjonalność współczesności*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M. J. Siemek, Warszawa 1992, 131-146. Autor ten dostrzega niewspółmierność epistemiczną, etyczną i estetyczną, choć ich tak nie określa. Polski autor K. Jodkowski dostrzega zaś przede wszystkim niewspółmierność w obszarze epistemicznym i ontycznym. Zob. K. Jodkowski, *Teza o niewspółmierności w ujęciu Kuhna i Feyerabenda*, Wrocław 1982.

Weźmy dla przykładu dwa różne systemy językowe: system językowy agregatów parataktycznych oraz system językowy systemów hipotaktycznych. W systemie językowym agregatów parataktycznych Grecji archaicznej zdanie „Wiosło jest proste w powietrzu i złamane w wodzie” jest prawdziwe, natomiast w systemie językowym systemów hipotaktycznych Grecji klasycznej jest ono zdaniem fałszywym, ponieważ prawdziwe jest zdanie „Wiosło jest rzeczywiście proste w powietrzu i pozornie złamane w wodzie”¹³. Język agregatów parataktycznych nie przeciwstawia i nie hierarchizuje cech, on je po prostu do siebie dodaje, tak że wiedza staje się wyliczeniem elementów, katalogiem, w którym zgromadzone są prawdy takie nawet, jak: „Proste wiosło jest złamane” lub „Szybkonogi Achilles wolno idzie”. W przeciwieństwie do tego, język systemów hipotaktycznych hierarchizuje i przeciwstawia sobie cechy – jedne czyni rzeczywistymi, drugie zalicza do pozorów. Nie można porównać tych prawd w sposób wartościujący, ponieważ zdania je wyrażające rządzone są odrębnymi regułami. Jedne głoszą, iż m.in. prawdy są wyliczeniem cech traktowanych addytywnie, niehierarchicznie i nieprzeciwstawnie, drugie, że m.in. prawdy są opisem cech traktowanych nieaddytywnie, hierarchicznie i przeciwstawnie – a zatem dokładnie odwrotnie. Nie da się zaś wytworzyć takich zasad, takiej wspólnej miary, która pozwalałaby na ocenę obiektywną tych niezgodnych prawd. Uwspółmiernienie wypowiedzi funkcjonujących na gruncie odrębnych zasad nie jest osiągalne. Wprowadzenie zasady łączącej zasadę języków systemów hipotaktycznych oraz zasadę języków agregatów parataktycznych tego nie zapewni. Zasada ta wyglądałaby następująco: Prawdy są zarazem wyliczeniem cech addytywnym, niehierarchicznym, nieprzeciwstawiającym oraz opisem cech nieaddytywnym, hierarchicznym i przeciwstawiającym je. Ta nowa zasada niczego nie rozwiązuje: tworzy po prostu nowy dziwaczny – o ile możliwy – system językowy, kreuje nowe znaczenia, nowe prawdy niezgodne z prawdami dwóch powyżej prezentowanych systemów językowych. O uwspółmiernieniu nie ma zatem mowy.

Czy wybór zasad mógłby jednak być lepszy lub gorszy? Czy można racjonalnie ustalić, jakie z nich są lepsze, a jakie gorsze dla języ-

¹³ P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, dz. cyt., 190-191.

ka wartościowego epistemicznie? Ustalając zasady zasad, sami musimy przecież być zanurzeni w jakimś języku, a zatem w jakichś zasadach, nawet aktualnie tworzonych – a więc one wyznaczą wszelkie wartościowanie na dowolnym poziomie języka dowolnego rzędu. Zasady rządzące zdaniem prawdziwym nie mogą być odczytane z samej rzeczywistości, ponieważ nie są one przedmiotami empirycznymi, nie są też wykrywalne w ten sposób jak prawa przyrody, chyba że mielibyśmy je „czytać na tablicach” zapisanych w jakimś platońskim świecie idealnym lub w ogólnych, niedostępnych dla poznania zmysłowego strukturach rzeczywistości empirycznej. Takie „czytanie zasad”, o ile byłoby osiągalne, musiałyby odwoływać się do intuicji intelektualnej lub pozaintelektualnej. Jednakże owe intuicje musiałyby być wyrażone językowo, a wtedy pojawiałby się ponownie problem wyboru zasad konstrukcji wyrażań, chyba żeby uznać, że wyrazem odczytywanych intuicyjnie zasad byłoby po prostu ich zastosowanie, a więc pewna praktyka językowa. W tym ostatnim przypadku mielibyśmy jednak do czynienia z pewnym irracjonalistycznym intuicjonizmem, który nie daje możliwości rozstrzygnięcia problemu niewspółmierności, zostawiając nam po prostu arbitralność uznawania jednej tylko, rzekomo właściwej praktyki językowej. Takie podejście do języka oferuje nam jedynie kolejną praktykę bez analizy, wybraną dowolnie spośród wielości odmiennych systemów językowych.

Przejdźmy teraz do wybranych definicji niewspółmierności:

(a) „Jakieś odkrycie, twierdzenie lub stanowisko jest niewspółmierne z danym kosmosem (teorią, schematem pojęciowym), jeżeli zawieszają niektóre z jego uniwersalnych zasad”¹⁴ (P. Feyerabend).

(b) „W postaci najprostszej jest to myśl, że pewne rzeczy pod pewnym względem nie mogą być porównywane. Oczywiście, każda rzecz może być pod jakimś względem porównana z każdą inną, toteż, po drugie, twierdzenie o niewspółmierności głosiłoby, iż rzeczy są nieporównywalne pod jakimś istotnym czy doniosłym względem. Po trzecie wreszcie, jeśli o dwóch rzeczach mówimy, że są *całkowicie* niewspółmierne, może chodzić po prostu o to, że można je porównać na tak wiele różnych sposobów, iż nie da się tych sposobów następnie sprowadzić do jakiegoś jednego. Niezależnie od tego,

¹⁴ Tamże, 194.

w jakim z tych trzech znaczeń mówimy o niewspółmierności, oznacza ona, że dokonując uszeregowania, popełniamy jakiegoś rodzaju błąd. Wyrażając to językiem bardziej sformalizowanym, możemy powiedzieć, że dwa elementy E_1 i E_2 są niewspółmierne wtedy i tylko wtedy, gdy E_1 nie jest ze względu na zmienną F ani nadrzędne, ani podrzędne, ani równe E_2 (nazwijmy to *niewspółmiernością specyficzną*), lub są niewspółmierne wtedy i tylko wtedy, gdy tak się rzecz ma pod pewnym znaczącym lub istotnym względem lub względami $F_{1,\dots,n}$ (nazwijmy to *niewspółmiernością istotną*); bądź wreszcie są niewspółmierne wtedy i tylko wtedy, gdy różne sposoby ich uporządkowania $F_{1,\dots,n}$ nie przystają do siebie (nazwijmy to *niewspółmiernością całkowitą*)¹⁵ (S. Lukes).

(c) Teza o niewspółmierności semantycznej: „Dwie alternatywne teorie naukowe są niewspółmierne wtedy i tylko wtedy, gdy:

(i) Istnieje różnica znaczenia między słownikiem tych teorii;

(ii) Nie można przetłumaczyć jednej teorii na drugą i odwrotnie;

(iii) Jako rezultat (i) oraz (ii), treść takich teorii nie może być porównana”¹⁶ (H. Sankey).

(d) „Według tezy o metodologicznej niewspółmierności, nie istnieją żadne wspólnie podzielane, obiektywne metodologiczne standardy oceny teorii. Stąd, alternatywne teorie naukowe mogą być niewspółmierne z powodu nieobecności wspólnych metodologicznych standardów zdolnych do rozstrzygnięcia o wyborze teorii”¹⁷ (H. Sankey).

Definicja (a) jest dla naszych potrzeb zbyt szeroka. Przekracza ramy języka w kierunku tego, co niejęzykowe, mianowicie kosmosu i odkryć naukowych, o ile te ostatnie są rozpatrywane na poziomie percepcji, bez komponentów językowych. Mówi ona o zawieszeniu zasad uniwersalnych, lecz nie mówi ani o nieporównywalności, która jest istotna dla sporu o niewspółmierność, ani o wartościach, które mają być nieporównywalne. Samo zawieszenie zasad uniwersalnych, o ile nie prowadziłoby do nieporównywalności systemów językowych, nie budziłoby takich kontrowersji, nie prowadziłoby do kłopotów z oceną wartości systemów językowych. Zawieszenie zasad uniwersalnych może być co najwyżej traktowa-

¹⁵ S. Lukes, *Niewspółmierność w nauce i w etyce*, art. cyt., 132.

¹⁶ H. Sankey, *Incommensurability: The Current State of Play*, Melbourne 1997, 4-5.

¹⁷ Tenże, *Incommensurability – An Overview*, Hannover 1999, 10.

ne jako fragment zjawiska niewspółmierności lub jako jego warunek konieczny.

Definicja (b) nie ogranicza się tylko do niewspółmierności systemów językowych, choć również obejmuje ona ten właśnie przypadek. Głosi ona, iż niewspółmierność jest nieporównywalnością pod jakimś względem. Można się z tym zgodzić. Natomiast mówienie o istotnym czy doniosłym względzie niewiele wnosi, jeśli ma bez dalszych charakterystyk wskazywać na jakąś obiektywną istotność lub doniosłość. Bardziej minimalistyczna interpretacja socjologiczna dotyczyłaby raczej względu interesującego czy doniosłego dla pewnej wspólnoty. Jak zaś wskazuje historia sporu o niewspółmierność, najważniejszymi względami są w nim nieporównywalność znaczeń (nieprzetłumaczalność) oraz nieporównywalność związana z wartościami (przede wszystkim nieporównywalność w obszarze wartości poznawczych). Dyskusja o niewspółmierności związana była przede wszystkim z problemem racjonalnego wyboru jednej spośród alternatywnych teorii, a wybór ten miał być związany z szeroko rozumianymi wartościami poznawczymi, takimi jak prawdziwość oraz dokładność, spójność, szeroki zakres, prostota, owocność (T. Kuhn)¹⁸. Spór o niewspółmierność nie jest zatem sporem o jakikolwiek rodzaj uszeregowania: jest on w sposób oczywisty sporem o uporządkowanie wartościujące, najczęściej nie estetyczne czy etyczne, lecz właśnie epistemiczne.

To, co Lukes pisze o niewspółmierności specyficznej i istotnej, jeśli zastosujemy to do systemów symbolicznych w aspekcie poznaw-

¹⁸ T. Kuhn, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, tłum. z ang. S. Amsterdamski, Warszawa 1985, 425-465. W. Newton-Smith dodał do tej listy takie konserwatywne, antyrewolucyjne wartości jak zachowanie dotychczasowych udanych obserwacji, trzymanie się obranego tropu, wzajemne wspieranie się teorii, łatwość radzenia sobie z niepowodzeniami, zgodność z ugruntowanymi przekonaniem metafizycznymi. Zob. W. Newton-Smith, *The Rationality of Science*, London 1981, 226-232. Lista Newtona-Smitha, gdyby ją rzeczywiście konsekwentnie stosować, uniemożliwiłaby rozwój nauki: obserwacje „stosujące” interpretacje naturalne arystotelików uniemożliwiłyby obserwacje stosujące interpretacje naturalne Galileusza, trzymanie się tropu obecnego w teorii biologicznej Arystotelesa zablokowałoby na zawsze teorię Darwina, wzajemne wspieranie się teorii fizycznych arystotelików, wobec dopiero co kiełkującej teorii Galileusza, nie posiadającej jeszcze rozwiniętych teorii wspierających, stawiałoby je w lepszej sytuacji epistemicznej; radzenie sobie z niepowodzeniami nie jest zapewnione raz na zawsze; trzymanie się kurczowo dawnych przekonań metafizycznych hamowałoby rewolucyjne ekstrawagancje heliocentryzmu i teorii kwantów. Zob. P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, dz. cyt., rozdz. od 6 do 14.

czym, takich jak epistemicznie rozpatrywane języki, można zilustrować na przykładzie treści właściwej nieporównywalności epistemicznej konkretnej prawdziwości zdania lub trafności wypowiedzi. Nieporównywalność konkretnych wartości epistemicznych określonych zdań, wypowiedzi i symboli innego typu, należy odróżnić od nieporównywalności ogólnych wartości epistemicznych; np. prawdziwość zdania „Śnieg jest biały” jest czymś innym niż prawdziwość w ogóle, występująca również w wielu innych zdaniach i w odmiennych systemach symbolicznych. Z tego powodu jakiś system symboliczny może być współmierny z innym z uwagi na posiadanie tej samej ogólnej wartości epistemicznej, choć jest w tym samym czasie niewspółmierny z uwagi na to, że jego konkretne prawdy nie są porównywalne. Tzw. niewspółmierność całkowita zachodziłaby w obszarze poznawczym wtedy, gdy dwa systemy symboliczne posiadałyby inne ogólne wartości epistemiczne, które same byłyby nieporównywalne; tzn. jeden z nich byłby lepszy z uwagi na jedną wartość, a drugi ze względu na drugą, a same te wartości nie byłyby porównywalne.

Definicja (c), będąca definicją niewspółmierności semantycznej, jest za wąska dla naszych potrzeb, gdyż obejmuje ona swym zakresem jedynie obszar niewspółmierności teorii naukowych (przyrodoznawczych). Nie jest ona poszukiwaną przez nas definicją niewspółmierności językowych systemów symbolicznych w ogólności, a więc nie odsyła nas wprost do interesującego zagadnienia ewentualnej niewspółmierności takich dyskursów, jak dyskurs naukowy i religijny, naukowy i artystyczny, naukowy i magiczny itd. Natomiast jej ekstrapolacja na obszar wszelkich językowych systemów symbolicznych jest tym, czego nam potrzeba, ponieważ mówi ona o różnicy znaczeń oraz nieprzetłumaczalności. Zwracanie uwagi na nieporównywalność treści empirycznej teorii w definicji (c), nie mówi jednak, jaki dokładnie jest to aspekt nieporównywalności, że jest to mianowicie aspekt poznawczy. Ponadto zawęży to, co poznawcze, do tego, co poznawcze empirycznie oraz nie mówi wyraźnie o wartościowaniu, czyli o nieusuwalnym aksjologicznym czynniku niewspółmierności.

Definicja (d) mówi już o aspekcie aksjologicznym, choć zawęży go do standardów metodologicznych obowiązujących w poznaniu naukowym. Nie wskazuje ona jednak na powiązanie problemu niewspółmierności systemów językowych z problemem zasad konstrukcji wyrażenia sensownych i nieprzetłumaczalnością systemów językowych.

Żadna z powyżej wymienionych definicji niewspółmierności nie wyróżnia jednocześnie momentu nieporównywalności związanej ze znaczeniami i regułami budowy wyrażań oraz momentu nieporównywalności aksjologicznej. Ponadto zależy nam w tym miejscu na definicji niewspółmierności systemów językowych, a nie na definicji niewspółmierności w ogóle. Omawiane definicje generalnie nie ustosunkowują się również do następującej kwestii: Czy niewspółmierne wyrażenia systemów językowych mają być wyrażeniami jedynie opisowymi, czy też są one dowolnymi wyrażeniami językowymi? Wyrażenia opisowe można określić jako wyrażenia posiadające (opisujące) referenty, jak np. rzeczowniki odnoszące się do rzeczy, czasowniki odnoszące się do czynności czy zdania odnoszące się do sytuacji. W przeciwieństwie do nich, wyrażenia nieopisowe, jak spójniki lub przyimki, nie posiadają swych referentów, a więc nie odnoszą się samodzielnie do niczego. Wydaje się rozsądne założyć, iż dla stwierdzenia niewspółmierności systemów językowych wystarczająca będzie niewspółmierność każdego wyrażenia opisowego jednego systemu w stosunku do każdego wyrażenia opisowego drugiego systemu. Wydaje się to rozsądne, gdyż już sama niewspółmierność wyrażań opisowych powoduje kłopoty w tłumaczeniu i ocenie języków niewspółmiernych, a te właśnie czynniki systematycznie pojawiają się – co najmniej *implicite* – w dyskusjach o niewspółmierności. Dodatkowa niewspółmierność wyrażań nieopisowych w systemach językowych powiększa raczej niewspółmierność niż ją wyznacza, jest raczej zmianą ilościową niż jakościową. Znaczy to, iż istnieje mocniejsza forma niewspółmierności, w której dowolne wyrażenie pierwszego systemu jest niewspółmierne z dowolnym wyrażeniem systemu drugiego. W przypadku tej mocniejszej formy niewspółmierności, nie da się zastosować do opisu radykalnie różnego języka naszej własnej, zwyczajnej logiki, ponieważ ta ostatnia zawiera wyrażenia, np. spójniki logiczne, wywodzące się z naszego języka potocznego. Prawdopodobnie trzeba by wówczas skonstruować nową logikę jako narzędzie opisowe dostosowane do specyfiki nowego języka. Logika ta musiałaby budować na podstawach języka niewspółmiernego wobec naszego.

Bazując na powyższych rozważaniach, niewspółmierność systemów językowych (niewspółmierność międzyjęzykową) można wstępnie zdefiniować następująco:

Def. 1: Niewspółmierność systemów językowych jest ich *nieporównywalnością* pod względem wartości uwarunkowaną różnicą zasad konstruowania wyrażeń obowiązujących w tych systemach, nieporównywalnością dającą w rezultacie niemożność wzajemnego tłumaczenia co najmniej wyrażeń opisowych tych systemów.

Bardziej formalnie można to ująć w następujący sposób:

Def. 2: System językowy J_1 jest niewspółmierny z systemem językowym $J_2 \equiv$ każde wyrażenie deskrypcyjne systemu językowego J_1 (lub zbiór wyrażeń deskrypcyjnych tego systemu) jest *nieporównywalne znaczeniowo* (nieprzetłumaczalne) z każdym wyrażeniem deskrypcyjnym systemu J_2 (lub zbiorem jego wyrażeń deskrypcyjnych) z uwagi na odmiennosc zasad konstruowania wyrażeń w nich funkcjonujących, i – w konsekwencji – każde wyrażenie deskrypcyjne systemu J_1 (lub zbiór jego wyrażeń deskrypcyjnych) jest *nieporównywalne* z uwagi na *wartości* z każdym wyrażeniem językowym systemu językowego J_2 (lub zbiorem jego wyrażeń deskrypcyjnych).

Dla niewspółmierności systemów językowych – jak wskazują powyższe definicje – wystarczy niewspółmierność wyrażeń opisowych, niewspółmierność innych wyrażeń nie jest zaś warunkiem koniecznym niewspółmierności tych systemów, choć może ona w nich występować, powiększając ogólny obszar niewspółmierności i zwiększając dystans różnicy między językami.

2. ARGUMENTY I KONTRARGUMENTY W SPORZE O NIEWSPÓLMIERNOŚĆ SYSTEMÓW JĘZYKOWYCH

Krytyka koncepcji niewspółmierności międzyjęzykowej przyjęła dwie podstawowe formy: formę argumentacji z niezależności znaczenia i referencji oraz formę argumentacji z absurdalności idei nieprzetłumaczalnego języka¹⁹. Pierwsza z nich wywodzi się od Israhela Schefflera, druga od Donalda Davidsona. Kontrargumenty znajdują się, w mniej lub bardziej rozwiniętej formie, w pismach twórców koncepcji niewspółmierności, Paula Feyerabenda i Thomasa Kuhna. Dla obrony koncepcji niewspółmierności systemów językowych można także wyzyskać pewne inne teorie, m.in. koncepcję tworzenia światów obecną u Nelsona Goodmana.

¹⁹ H. Sankey, *Incommensurability – An Overview*, Hannover 1999, 6.

2.1. ARGUMENTACJA ODWOŁUJĄCA SIĘ DO NIEZALEŻNOŚCI ZNACZENIA I REFERENCJI ORAZ JEJ KRYTYKA.

Israel Scheffler przeciwstawia się tezie o niewspółmierności międzyjęzykowej, powołując się na koreferencję terminów teorii naukowych różnych na poziomie znaczeń²⁰. Autor ten odróżnia, tak jak Frege, znaczenie od referencji, co umożliwia mu twierdzenie, iż język późniejszej teorii naukowej może mieć tę samą referencję, co język wcześniejszej teorii naukowej, choć różni się od niej sensem. Jeżeli tak, to możliwe jest porównanie teorii z uwagi na ich treści poznawcze ze względu na ich koreferencję, zatem niewspółmierność nie wchodzi w rachubę, teza o niewspółmierności interteoretycznej jest fałszywa. „Wczesny” Hilary Putnam²¹ i Saul Kripke²² dali dodatkowe narzędzie krytykom niewspółmierności lingwistycznej rozwijając *przyczynową teorię referencji*. W myśl tej teorii, referencja terminów jest zdeterminowana nie przez ich treść opisową, ale bezpośrednio przez kauzalne relacje pomiędzy użytkownikami języka a obiektami, związane z ostensją i percypowaniem obiektów. Tak – wedle zwolenników przyczynowej teorii referencji – mają się sprawy z odniesieniem terminów obserwacyjnych. Co do terminów teoretycznych, których odniesienie nie jest wyznaczone przez łączność ze środkami ostensywnymi i spostrzeganiem zmysłowym, ma być ono zapewnione poprzez deskrypcję kauzalną, informującą, iż dany przedmiot nieobserwowalny odpowiada za takie, a nie inne zjawiska²³, np.: termin „flogiston” odnosi się do substancji, jaka powoduje takie zjawiska jak ogień, a zatem „flogiston” odnosi się do tlenu²⁴. Jak widać, zdaniem orędowników kauzalnej teorii referencji, referencja jest ustalona już w momencie pierwotnego wprowadzenia terminu do gry językowej i następnie jest ona dziedziczona przez różnorakie teorie o rozmaitej treści i sensach. Referencja jest stabilna i niezależna od zmian konceptualnych.

Jednak argumentacja odwołująca się do kauzalnej teorii referencji nie skutkuje, gdyż napotyka ona na poważne przeszkody w postaci następujących kontrargumentów:

²⁰ I. Scheffler, *Science and Subjectivity*, Indianapolis 1967.

²¹ H. Putnam, *Explanation and Reference*, w: *Mind, Language and Reality*, *Philosophical Papers*, t. 2, Cambridge 1975, 196-214.

²² S. Kripke, *Nazywanie i konieczność*, tłum. z ang. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2000.

²³ H. Putnam, *Explanation and Reference*, dz. cyt., 200.

²⁴ B. Eng, *Reference of Theoretical Terms*, *Nous* (1976), 10.

(a) Faktycznych zmian referencji terminów w nauce – wbrew koncepcji pierwotnego zdeterminowania referencji przez początkowy związek przyczynowy dotyczący użycia terminu. W fizyce klasycznej termin „masa” odnosił się do pewnej nierelacyjnej własności przedmiotów materialnych niezależnej od ich zachowania się w układach współrzędnych, natomiast w fizyce relatywistycznej termin „masa” odnosi się do pewnej relacji obejmującej „relatywne prędkości między jakimś obiektem a systemem współrzędnych”²⁵. Termin „elektron” był początkowo jednostką ładunku elektrycznego, a później dopiero szczególnym rodzajem cząstki elementarnej itd.²⁶.

(b) Faktycznego braku referencji terminów – wbrew koncepcji jej pierwotnej determinacji kauzalnej, która prowadziłaby do tego, iż każdy termin musiałby z konieczności posiadać referencję²⁷. Termin „flogiston” początkowo odnosił się do pewnej substancji umożliwiającej spalanie, zaś we współczesnym przyrodoznawstwie nie odnosi się już do niczego. Nie odnosi się on również do tlenu, jak chce B. Eng, gdyż flogiston jest substancją, która nie posiada takich właściwości jak tlen i nie zachowuje się w taki sposób jak on – po prostu nie ma takiej substancji, którą zwano „flogistonem”²⁸.

(c) Niemożliwości identyfikacji przez ostensję klasy, do jakiej należy przedmiot. Wskazywany nieznany przedmiot, będący np. nieznanym zwierzęciem, może być zakwalifikowany do klasy obiektów fizycznych, obiektów ożywionych, obiektów ożywionych o szczególnych właściwościach biochemicznych lub szczególnych właściwościach strukturalnych, do określonego rodzaju i gatunku, do zwierząt pewnej płci itd. Identyfikacja klasy nie odbywa się za pomocą środków deiktycznych, ale za pomocą deskryptywnych narzędzi językowych²⁹.

Próbą ratowania krytyki niewspółmierności z punktu widzenia koncepcji niezależności znaczenia i referencji jest przyczynowo-opisowa teoria referencji H. Sankey’a. Jego zdaniem, referencja jest określona przez związki przyczynowe oraz czynniki opisowe. „W przypadku wprowadzania terminu oznaczającego klasę przez

²⁵ P. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach epistemologicznych*, w: *Jak być dobrym empirystą*, dz. cyt., 34.

²⁶ A. Fine, *How to Compare Theories: Reference and Change*, *Nous* (1975), 9.

²⁷ H. Sankey, *Incommensurability – An Overview*, dz. cyt., 8.

²⁸ H. Sankey, *Incommensurability: The Current State of Play*, dz. cyt., 8.

²⁹ K. Sterelny, *Natural Kind Terms*, *Pacific Philosophical Quarterly* (1983), 64.

wskazanie próbki, referencja jest determinowana przez relację przyczynową właściwą percepcji, uzupełnioną przez deskrypcyjną specyfikację klasy (np. rodzaju, gatunku), do jakiego próbka należy³⁰. Natomiast w przypadku odniesienia do nieobserwowalnych bytów teoretycznych, odniesienie to ma być określone przez opis mechanizmu przyczynowego, za pomocą którego nieobserwowalne referenty wytwarzają pewne niezależnie specyfikowalne (np. przez ostensję) obserwowalne zjawiska³¹.

Przyczynowo-opisowa teoria referencji zgadza się na częściowe zmiany referencji spowodowane czynnikami opisowymi determinującymi wyznaczanie klasy, czynnikami obecnymi w ostensji oraz w określaniu mechanizmów przyczynowych między bytami teoretycznymi a zjawiskami, jakie te byty wywołują³². Zmiany te są, w myśl jej ustaleń, jedynie fragmentaryczne, ponieważ użytkownicy języka „zazwyczaj uzyskują referencję poprzez łańcuch komunikacji prowadzący do wcześniejszych sposobów użycia wyrażen”³³. Czynniki kauzalny pełnić ma w wyznaczaniu odniesienia znacznie większą rolę od czynnika deskrypcyjnego. W określaniu odniesienia terminów związanych z ostensją i percepcją, pierwiastek opisowy ma być minimalny i ograniczać się wyłącznie do zaliczenia czegoś do pewnej klasy, tak że ta właśnie treść opisowa może być łatwo zabezpieczona przed zmianami znaczeniowymi w teorii. Przyczynowo-opisowa teoria referencji pozwala także na właściwą niewspółmierność nieprzetłumaczalność wyrażen odrębnych gier językowych. Ma ona być wywołana przez różne (np. pod względem zakładanych praw) opisy kauzalnego oddziaływania nieobserwowalnych referentów bądź przez niezgodność sposobów wyznaczania referencji w grach językowych. To pierwsze i to drugie objawia się w uzyskaniu częściowo różnych referentów w odrębnych systemach językowych. Jednakże H. Sankey nie uznaje niewspółmierności jako nieporównywalności wartości systemów językowych, ponieważ opowiada się on za tzw. realizmem naukowym i porównywalnością teorii z uwagi na częściowo wspólnie dzielone przez nie odniesienie przedmiotowe³⁴.

³⁰ H. Sankey, *Incommensurability: The Current Stay of Play*, dz. cyt., 9.

³¹ Tamże.

³² Tamże, 11.

³³ Tamże, 12.

³⁴ Tamże, 13.

Obrona koncepcji niewspółmierności lingwistycznej przeciw atakom ze strony przedstawicieli przyczynowej i przyczynowo-opisowej teorii referencji mogłaby przyjmować postać argumentacji odwołującej się do opisowej (deskrypcyjnej) teorii referencji. Teoria ta głosi, iż odniesienie przedmiotowe wyrażen językowych jest zdeterminowane całkowicie przez opisy przedmiotów, do jakich odnoszą się te wyrażenia. Naturalnie, w tym wypadku pojawiają się istotne i niemal oczywiste zarzuty. Małe dzieci w pewnym wieku posługują się słowami bez posiadania jakiejkolwiek umiejętności opisanego referentu, bez jakiejkolwiek zdolności deskrypcyjnego wyróżnienia go spośród innych przedmiotów³⁵. Wyróżnienie referentu zdaje się tu raczej odbywać na skutek procesu percepcji oraz interakcji dziecka i matki³⁶. Nie można tu jednak powiedzieć, iż percepcja i interakcja z matką są przyczynami całkowitymi wyznaczającymi użycie terminów. Przez przyczynę całkowitą, za H. Putnamem, będziemy tu rozumieć wystarczający warunek swego skutku³⁷. Gdyby nie istniał tlen, gdyby matka nie potrafiła się posługiwać językiem w żadnej formie, dziecko nie wypowiedziałoby np. słowa „mama” i nie odniosłoby go do swej matki. Percepcja i interakcja z matką nie są zatem warunkami wystarczającymi referencji wyrazu, nie są więc jej przyczyną całkowitą. Co zaś zostanie uznane za przyczynę właściwą, jako odseparowaną od warunków jedynie towarzyszących, jest sprawą ludzkiej działalności separującej to, co istotne, od tego, co nieistotne w łańcuchu przyczynowym, a nie kwestią budowy świata zewnętrznego. Mówienie, że te właśnie określone percepcje i interakcje są przyczynami odniesienia wyrazu do jego referentu, jest słusznie parafrazowalne po prostu jako mówienie o wyjaśnieniu odniesienia za pomocą tych właśnie określonych percepcji i interakcji³⁸; a wyjaśnienie nie należy do struktur rzeczywistości fizycznej, chy-

³⁵ Na tę kwestię zwrócił uwagę m.in. Keith S. Donnellan. Zob. K. S. Donnellan, *Nazwy własne i deskrypcje identyfikujące*, tłum. z ang. T. Szubka, w: *Fragmety filozofii analitycznej*, red. B. Stanosz, Warszawa 1993, 210.

³⁶ Osobnym zagadnieniem jest, czy dziecko we wczesnym etapie rozwoju, będąc użytkownikiem słowa „mama”, odnosi się do pewnego określonego przedmiotu jednostkowego, czy też do pewnej ogólnej funkcji spełnianej wobec niego przez dowolną kobietę.

³⁷ H. Putnam, *Dlaczego świat nie jest wyrobem gotowym*, w: H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. z ang. A. Grobler, Warszawa 1998, 237.

³⁸ Tamże, 238.

ba że przyjmujemy jakiś rodzaj struktury umysłowej w świecie, np. na wzór jakiejś wersji idealizmu.

Jednakże taka „eksplanacyjna” teoria odniesienia przedmiotowego nie jest wystarczająca dla zrozumienia referencji na wyższym poziomie kompetencji językowej właściwej rozwiniętej kulturze ludzkiej, gdzie przedmioty odniesienia ustalane są – tak czy inaczej – przez deskrypcję. Słowo atom posiada inne odniesienie w przypadku teorii Demokryta, a inne odniesienie w przypadku teorii Nielsa Bohra. Referenty słowa „atom” nie są tożsame. Nie pomoże tu żaden opis przyczynowego oddziaływania referentu, czego chce H. Sankey, ponieważ te opisy mogą prezentować oddziaływanie przyczynowe X-a za pomocą radykalnie odmiennych teorii, co spowoduje różnicę w referencji wyrażenia „oddziaływanie przyczynowe X-a” lub też opisy te mogą w ogóle zarzucić ideę związku przyczynowego na rzecz np. synchroniczności akauzalnej³⁹. Naturalne, nawet mówienie o związkach przyczynowych – jeśli się przy nim upierać – jest w tym wypadku, jak zauważył H. Putnam, jedynie mówieniem o powiązaniach eksplanacyjnych, nie jest natomiast dyskursem o rzeczywistej przyczynie całkowitej.

Kultura ludzka za pomocą systemów symbolicznych przekształca również percepcję tak, że staje się ona od tych systemów nieodłączna. Jak pisze Kuhn: „Patrząc na mapę konturową, uczeń widzi narysowane na papierze linie, kartograf zaś obraz terenu. Oglądając fotografię wykonaną w komorze pęcherzykowej, student widzi pogmatwane linie łamane, a fizyk zbiór dobrze znanych zjawisk zachodzących w mikroświecie”⁴⁰. Podobnie widzimy trenera piłkarskiego, magnes czy grzyb trujący – bez zaplecza symboli danych nam przez kulturę nie bylibyśmy w stanie zobaczyć tego typu obiektów⁴¹. Podobną sytuację mamy w innych dziedzinach kultury. Ludzie religijni używają sprawnie słowa „Bóg” w ten sposób, iż jego referent jest wyznaczony przez pewien zbiór deskrypcji danych im przez proroków, filozofów czy mistyków, choć sami ci ludzie nie mieli żadnego bezpośredniego doświadczenia Boga. Podobnie jest w magii i sztuce, gdzie początkujący nie mają wielkiego pojęcia

³⁹ Na temat synchroniczności akauzalnej zob. M. L. von Franz, *Wrócenie a zjawisko synchroniczności*, tłum. z niem. J. Korpanty, Warszawa 1994.

⁴⁰ T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, dz. cyt., 127-128.

⁴¹ N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, tłum. z ang. M. Szczubiałka, Warszawa 1997, 87.

o tym, czym jest np. wartość dzieła Tycjana lub czym jest właściwie Operacja Abramerlina, jednakże są w stanie dosyć poprawnie używać tych słów i odnosić je do ich odpowiedników przedmiotowych.

Można powiedzieć, iż referenty ustalane są za pomocą środków percepcyjno-symbolicznych, przy czym percepcja jest tu także pojęta jako pewna interakcja z otoczeniem. Percepcja wyróżnia przedmioty na poziomie najprostszyc gier językowych, np. gier, jakie prowadzą małe dzieci. W bardziej złożonych grach językowych korzysta się często z percepcji współokreślonej przez pierwiastki symboliczne, a referenty nie doświadczane przez użytkowników języka (np. przedmioty teoretyczne nauki) są wyróżniane poprzez działalność opisową.

Z racji eksplanacyjnego charakteru przyczynowości, odkrytego przez H. Putnama, nie możemy przyjąć w tym wypadku przyczynowej teorii percepcji w jej fizykalistycznym czy materialistycznym sensie; nie możemy jej uznać za oddziaływanie przyczynowe organizmu z obiektem, gdyż pozorna przyczynowość jest tu tak naprawdę strukturą wyjaśniającą, a nie czymś obecnym w rzeczywistości pojętej na sposób właściwy materializmowi.

Należy również pamiętać o niewspółmierności percepcji, o której mówią również teoretycy tacy, jak Kuhn czy Feyerabend. Niewspółmierność ta powoduje, że referenty nawet już na poziomie czysto percepcyjnym mogą być niewspółmierne. Piaget i Feyerabend piszą o niewspółmierności percepcji wczesnodziecięcej z percepcją osób dorosłych, o niewspółmierności wczesnodziecięcych „pseudopowidoków” w stosunku do spostrzeżeń z późniejszego okresu życia człowieka⁴². Nie będziemy jednak w tym miejscu szczegółowo rozważać tej kwestii. Wystarczy zauważyć, iż z tej właśnie racji nie można opierać teorii niezmienności referentów na nieupojęciowanej percepcji wczesnodziecięcej. Niewspółmierność percepcyjna powiększa niewspółmierność opisujących referenty systemów językowych, jeżeli te systemy językowe korzystają nie tylko z niesprowadzalnych do siebie opisów, ale także i z niesprowadzalnych do siebie percepcji.

Nie ma zatem mowy o zachowaniu tożsamości referentów mimo niewspółmierności systemów symbolicznych, ponieważ referencja bazuje na deskrypcji należącej do jednej z niewspółmiernych teorii.

⁴² Zob. P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, dz. cyt., 167-169. J. Piaget, *The Construction of Reality in the Child*, New York 1951.

Podobnie sprawy się mają z opisem oddziaływania przyczynowego, założeniem teorii przyczynowości lub jej zastąpieniem przez inną teorię oddziaływań (teorię nieprzyczynową).

Tak więc bardziej odpowiednią teorią odniesienia przedmiotowego wydaje się zaproponowana tu teoria opisowo-percepcyjna, a nie teoria przyczynowa czy przyczynowo-opisowa, przy czym w fazie prostych gier językowych dominuje czynnik percepcyjny, natomiast wraz z postępem kultury czynnik deskrypcyjny staje się coraz istotniejszy. Ze względu na radykalne zmiany deskrypcji powstałe w wyniku rewolucji naukowych oraz radykalne różnice deskrypcji między odrębnymi dziedzinami kultury, takimi jak np. nauka i religia, referencja nie może być jednakowa w nietożsamyh systemach językowych, gdyż sama jest rezultatem opisu, który ponadto może mieć znaczny wpływ również w obszarze percepcji, w ten sposób, iż nie tylko inaczej opisuje się to, co się widzi, ale również inaczej się widzi, to, co się opisuje⁴³.

2.2. ARGUMENTACJA Z ABSURDALNOŚCI IDEI CAŁKOWICIE NIEPRZETŁUMACZALNEGO ORAZ JEJ KRYTYKA

Argumenty przeciwko niewspółmierności pochodzące od Donalda Davidsona atakują ideę całkowitej nieprzetłumaczalnego języka zakładaną, jego zdaniem, przez koncepcje niewspółmierności T. Kuhna i P. Feyerabenda. Przyjmują one następującą postać:

(a) Jeżeli język jest częściowo nieprzetłumaczalny, to mamy do czynienia raczej z sytuacją różności przekonań aniżeli pojęć. Natomiast, jeżeli mamy do czynienia z czymś totalnie nieprzetłumaczalnym, to nie ma jakichkolwiek wskazówek, by z pewnością przyznać temu czemuś status języka. Może to być albo język, albo coś niejęzykowego – wybór między tymi możliwościami nie jest w ogóle zeterminowany⁴⁴.

⁴³ „Liczni naoczni świadkowie twierdzili, że *widzieli* diabła, lub że *doznali* demonicznego wpływu. Nie ma żadnego powodu by dopuszczać, że kłamali. Nie ma też powodu, aby przyjąć, że byli niedbałymi obserwatorami, ponieważ zjawiska leżące u podstaw przekonania o demonicznym wpływie są tak oczywiste, że błąd jest prawie niemożliwy (opętanie, rozdwojenie, czy utrata osobowości, słyszenie głosów, etc.) Zjawiska te są dziś dobrze znane. W schemacie pojęciowym powszechnie przyjętym w XV i XVI wieku jedynym sposobem ich opisania, czy przynajmniej środkiem, było odwołanie się do demonicznych wpływów”. P. K. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach epistemologicznych*, w: Tenże, *Jak być dobrym empirystą*, dz. cyt., 49-50.

⁴⁴ D. Davidson, *On the Very Idea of Conceptual Scheme*, w: Tenże: *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford 1984, 197.

(b) Jeżeli mówiąc o języku nieprzetłumaczalnym na nasz, jednocześnie podajemy przykłady tłumaczeń wyrażeń tego języka, to popadamy w absurd przetłumaczalności języka nieprzetłumaczalnego.

(c) Idea języka całkowicie nieprzetłumaczalnego zakłada tzw. trzeci dogmat empiryzmu, czyli błędną dystynkcję między schematem pojęciowym, odpowiedzialnym za różnice w niewspółmiernych systemach językowych, a neutralną treścią, rozmaicie organizowaną przez schematy pojęciowe. Między językiem i światem nie ma zaś żadnych epistemicznych barier w postaci schematów pojęciowych – możemy jedynie mówić o bezpośrednim związku przyczynowym między nimi⁴⁵.

(d) Języki nie są systemami reguł nie do pogodzenia, systemami, dla których nie istnieją metareguly mające zlikwidować ich radykalną odrębność i wzajemną do siebie niesprowadzalność – jak utrzymują zwolennicy tezy o niewspółmierności. Ich pogląd jest błędem, ponieważ uczenie się języków nie polega na opanowywaniu reguł, ale na pewnej „niemożliwej do wyartykułowania biegłości”, dla której nie potrzebna jest jakakolwiek „metabiegłość”⁴⁶.

Jednakże krytyka ta nie jest słuszna. Można przeciw niej wysunąć kontrargumenty nawiązujące do ustaleń Kuhna i Feyerabenda:

Ad a) Całkowicie nieprzetłumaczalny język nie jest rozpoznawalny jako język z uwagi na to, iż odnosi się do rzeczywistości i zawiera zdania prawdziwe – jest on rozpoznawany jako język w rezultacie bezpośredniego opanowania go, przyswojenia go na sposób dzieci uczących się swej pierwszej gry językowej, bez konieczności dokonywania jakichkolwiek tłumaczeń. Język totalnie niepodatny na translację nie jest przez to językiem niezrozumiałym, a tym bardziej, nie jest przez to nie-językiem. Reguły języka niewspółmiernego wobec naszego wykrywane są jako odrębne przez kogoś, kto opanował grę językową niewspółmierną wobec swoich dawnych gier językowych, a więc niejako od wewnątrz. Reguły te nie są zatem identyfikowane od zewnątrz, poprzez ryzykowne postulowanie ich w percypowanych zjawiskach wizualnych i dźwiękowych, które są językiem tylko hipotetycznie.

⁴⁵ Tamże, 191.

⁴⁶ R. Rorty, *Kosmopolityzm bez emancypacji: Odpowiedź Jean-François Lyotardowi*, w: R. Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda*, tłum. z ang. J. Margański, Warszawa 1999, 322.

Ad b) Pojęcie tłumaczenia, jakim posługują się *implicite* twórcy koncepcji niewspółmierności międzyjęzykowej oraz pojęcie tłumaczenia, jakie stosują *implicite* krytycy tej koncepcji, nie jest tożsame. Z tego nieporozumienia w kwestii znaczeń bierze się m.in. krytyka idei całkowicie nieprzetłumaczalnego języka – w jednym znaczeniu mówienie o całkowitej nieprzetłumaczalności ma sens, w drugim znaczeniu jest absurdalne. Różnicę w pojęciu tłumaczenia zachodzącą między obu grupami można ująć następująco: Dla zwolenników niewspółmierności „przetłumaczyć coś” znaczy tyle, co „podać odpowiedniki wyrażenń obcego języka w języku już znanym, odpowiedniki funkcjonujące wedle reguł języka już znanego”, czyli – innymi słowy – „podać odpowiedniki języka tłumaczonego w języku «tłumaczącym»”; takie odpowiedniki, które funkcjonują wedle reguł języka «tłumaczącego». W tam właśnie znaczeniu zwolennicy koncepcji niewspółmierności mówią o niemożliwości tłumaczenia niewspółmiernych gier językowych. Natomiast dla przeciwników niewspółmierności „przetłumaczyć coś” znaczy: „podać odpowiedniki wyrażenń języka obcego w języku już znanym, ale funkcjonujące wedle reguł języka nowego”, czyli – innymi słowy – „podać odpowiedniki języka tłumaczonego w języku «tłumaczącym»”; takie odpowiedniki, które funkcjonują wedle reguł języka tłumaczonego”. W tym właśnie znaczeniu przeciwnicy koncepcji niewspółmierności mówią o tłumaczeniu języka pozornie nieprzetłumaczalnego, czyli o absurdalnym postępowaniu zwolenników koncepcji niewspółmierności. Dla zwolenników koncepcji niewspółmierności tłumaczenie jest odwzorowaniem języka nowego na stary, dla jej przeciwników zaś jest ono utworzeniem nowej gry językowej przy użyciu starych słów, jeśli potrzeba, wzbogaconych przez wyrazy obcego pochodzenia i neologizmy. Dla pierwszych tłumaczenie wymaga więcej, dla drugich mniej. Zatem pojęcie tłumaczenia używane przez twórców koncepcji niewspółmierności jest inne niż pojęcie tłumaczenia stosowane przez jej krytyków, co powoduje, iż dla zwolenników niewspółmierności całkowita nieprzetłumaczalność nie jest absurdalna, a dla jej przeciwników jest.

Ad c) Idea języka całkowicie nieprzetłumaczalnego nie supone wcale przyjęcia rozróżnienia na schemat pojęciowy i treść przezeń ujmowaną. Jeżeli poznawanie rzeczy jest zarazem tworzeniem rzeczy za pomocą symboli, jak utrzymuje N. Good-

man⁴⁷, wówczas nie ma potrzeby jakiegokolwiek neutralnego tworzywa rzeczywistości z jednej strony, i organizujących je symboli lingwistycznych z drugiej strony; a mimo to języki dalej mogą pozostawać całkowicie nieprzetłumaczalne, tzn. ich pojęcia, nawet te posiadające nasze odpowiedniki w postaci napisów i dźwięków, nie podpadają pod te same zasady funkcjonowania, jakie obowiązują w naszym języku, a co za tym idzie – nie stosują się do tych samych kryteriów rozstrzygnięcia o wartościach.

Ad d) „Niemożliwa do wyartykułowana biegłość” służy także do opanowania języków nieprzetłumaczalnych, których specyfika może być opisana za pomocą reguł lingwistycznych w nich funkcjonujących, w następstwie wcześniejszego praktycznego zapoznania się z nimi. Reguły te nie są, wbrew twierdzeniu J. F. Lyotarda, barierami interkulturowymi⁴⁸. Wzbogacają one kulturę o kolejne zadziwiające obiekty lingwistyczne.

3. PODSUMOWANIE

W artykule niniejszym wykazano brak adekwatnych definicji niewspółmierności systemów językowych w istniejącej literaturze przedmiotu. Definicje te były albo za szerokie (dotyczyły niewspółmierności w ogóle), albo za wąskie (ograniczały niewspółmierność do naukowych systemów językowych); pomijały też istotne wyróżniki niewspółmierności (kwestia wartości, nieprzetłumaczalności, reguł językowych). Z tego powodu została zaproponowana nowa definicja niewspółmierności systemów językowych. Według tej definicji, niewspółmierność jest nieporównywalnością systemów językowych w aspekcie ich wartości, uwarunkowaną przez odmienną funkcjonujących w nich zasad tworzenia wypowiedzi sensownych.

Argumenty przeciw niewspółmierności systemów symbolicznych, jakie zostały dotychczas sformułowane, okazały się również niewystarczające do obalenia tej koncepcji. Nie są tego w stanie dokonać argumenty odwołujące się do niezależności znaczenia i referencji bazujące na przyczynowej lub przyczynowo-opisowej teorii referencji. Dzieje się tak z racji obecności w nauce faktu zmiany referencji, z racji braku referencji terminów, które pierwotnie wydawały się ją posiadać, z racji niemożliwości identyfika-

⁴⁷ N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., 32.

⁴⁸ J. F. Lyotard, *Tombeau de l'intellectuel*, Paris 1986, 61.

cji przez ostensję klasy, do jakiej należy przedmiot; oraz z tej racji, że oddziaływanie przyczynowe referentu nie jest nigdy związane z pojęciem przyczyny całkowitej, lecz jest raczej ukrytą strukturą eksplanacyjną, która może być również *expressis verbis* strukturą angażującą terminologię inną niż terminologia kauzalna. Wszystkie zasygnalizowane problemy przyczynowej teorii referencji mogą zaś być rozwiązane przy użyciu pojęcia opisu i percepcji, kiedy ta ostatnia nie jest pojęta jako oddziaływanie przyczynowe. Zgodna z teorią niewspółmierności, opisowo-percepcyjna teoria referencji nie posiada wad przyczynowej i przyczynowo-opisowej teorii referencji, a więc wydaje się być lepszą propozycją teoretyczną niż obie wyżej wymienione konkurentki.

Okazało się również, iż teorii niewspółmierności nie jest w stanie obalić także i argument z absurdalności idei całkowicie nieprzetłumaczalnego języka, gdyż: po pierwsze, krytycy niewspółmierności używają innej koncepcji tłumaczenia niż jej zwolennicy; po drugie, nieprzetłumaczalność języka nie wyklucza jego zrozumienia w wyniku praktycznego przyswojenia; po trzecie, teoria niewspółmierności nie zakłada z konieczności tzw. trzeciego dogmatu empiryzmu, tzn. podziału na schemat pojęciowy i ujmowaną przez niego neutralną treść – nie zachodzi taka sytuacja, gdy na przykład posłużymy się ontologią, w której stwierdza się, że treść jest zdeterminowana przez środki symboliczne.

Koncepcja niewspółmierności międzyjęzykowej, jak widać z powyższych rozważań, nie jest łatwym celem dla powierzchownej krytyki. Nie jest też ona koncepcją w pełni rozwiniętą i uściśloną. Jej przyjęcie lub odrzucenie wymaga jej precyzacji. Rozstrzygnięcie problemu niewspółmierności jest o tyle trudne, iż wiąże się ono z wieloma innymi, ważnymi zagadnieniami filozoficznymi, rzutującymi na jego ostateczną prawomocność. Rozstrzygnięcia z obszaru teorii znaczenia, referencji, przekładu, prawdy należą do rozstrzygnięć bezpośrednio wpływających na wyniki badań nad niewspółmiernością międzyjęzykową.

Powyższy artykuł stanowił próbę definicyjnego sprecyzowania samego pojęcia niewspółmierności systemów językowych oraz przegląd argumentacji i kontrargumentacji związanych z koncepcją niewspółmierności, jednakże bez zajmowania jakiegoś ostatecznego stanowiska w tej kwestii, która dalej pozostaje niezwykle interesującą dziedziną dla dalszych dyskusji, które – miejmy nadzieję –

w konsekwencji dostatecznie uściśla i rozbudują teorię niewspółmierności, do tego stopnia, że pojawi się rzeczywista możliwość rozstrzygnięcia jej filozoficznej prawomocności.

INCOMMENSURABILITY OF LANGUAGE SYSTEMS

Summary

This paper contains an overview of the standpoints concerning incommensurability between languages. It critically discusses selected definitions of the incommensurability and the argumentations in favor and against it. This article is an attempt to define incommensurability: Def. 1: Incommensurability of language systems is their incomparability with regard to values because of their untranslability. Def. 2: The language system L_1 is incommensurable with the language system L_2 if and only if each descriptive expression of L_1 is untranslatable into each expression of L_2 , and – as a consequence – their expressions are incomparable with regard to values. This paper considers arguments against incommensurability related to the idea of separation between meaning and reference and related to the idea of an untranslatable language. It shows that these argumentations are not sufficient to disprove the thesis on the incommensurability. Apart from that it emphasizes that arguments in favor of incommensurability are not sufficient either. To solve this problem we need stricter notions and better philosophical theory of language.

JAROSŁAW KUKOWSKI

Instytut Filozofii UKSW

ONTOLOGIA TEORII FIZYKALNYCH A ONTOLOGIA RZECZYWISTOŚCI (II)

W poprzednim artykule¹ przedyskutowałem możliwość odtworzenia ontologicznych poziomów rzeczywistości na podstawie fundamentalnych teorii fizycznych. Obecnie bliżej przyjrzymy się trudnościom, jakie niosą ze sobą teorie fizyczne w aspekcie analizy porównawczej dokonywanej w porządku ontologicznym. Na początku

¹ J. Kukowski, *Ontologia teorii fizykalnych a ontologia rzeczywistości*, *Studia Philosophiae Christianae* 40(2004)2, 323-340.